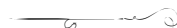


Anna Pobóg-Lenartowicz

ORCID: 0000-0003-3136-3480

Uniwersytet Opolski



Księżniczka w klasztorze. Przykład Piastówien śląskich (XII–XV wiek)

Mam świadomość, że przedstawiony przeze mnie temat pozornie – według współczesnego sposobu myślenia – nie ma zbyt wiele wspólnego z tytułem niniejszego tomu, mówiącego o drodze kobiet do samorealizacji. Umożliwia jednak, w kontekście szerzej rozumianych życiowych sukcesów i porażek kobiet, przedstawienie w tym miejscu zagadnienia obecności księżniczek śląskich w klasztorach w średniowieczu.

Starając się zdefiniować problem, na ile średniowieczny klasztor był pożądanym miejscem i umożliwiał kobiecie samorealizację, należałoby rozpocząć od przedstawienia motywacji, która jej towarzyszyła, gdy przekraczała klasztorną furte. W przypadku średniowiecznych dziejów, zwłaszcza w odniesieniu do ziem polskich, najczęściej trzeba ograniczyć się do motywów natury ogólnej. Oczywiście, wynika to ze stanu zachowanych źródeł, które, w przeciwieństwie chociażby do tych, z jakimi mamy do czynienia na zachodzie Europy, czy w epoce nowożytnej, są nieliczne i mało szczegółowe. Toteż jest to istotny powód, dla którego między innymi wciąż tak mało wiemy o roli i pozycji kobiety w średniowiecznej Polsce¹. Starając się znaleźć racjonalne powody wstępowania

¹ Szerzej na ten temat zob. A. Pobóg-Lenartowicz, O.M. Przybyłowicz, *Refleksje nad badaniami kobiet w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Dzieje kobiet w Polsce. Dyskusja wokół przyszłej syntezy*, red. K.A. Makowski, Poznań 2014, s. 29-52.

księżniczek do klasztoru, nie tylko piastowskich, nie wnikać zatem w sprawy związane z tzw. zakonnym powołaniem, co nie oznacza, że nie doceniam tego aspektu wewnętrznej motywacji towarzyszącego kobietom w podejmowaniu decyzji o wyborze życia za furta klasztorną.

Podjmując ten interesujący nas temat, na wstępie chcę zwrócić uwagę na rzecz dla mediewistów dość oczywistą, a mianowicie na bardzo istotny fakt, że chrześcijaństwo w początkowym okresie swego rozwoju dawało kobiecie to, co i dzisiaj dla niej jest najważniejsze – a mianowicie – wolność wyboru. Ta wolność sprowadzała się głównie do tego, że – w przeciwieństwie do epoki wcześniejszej – kobieta nie musiała wychodzić za mąż, zwłaszcza za kandydata wskazanego jej przez ojca bądź innego jej opiekuna². Przykładem skorzystania z takich wyborów są chociażby pierwsze kobiety wyniesione na ołtarze, święte męczenniczki: Cecylia (która – jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli – uciekła przed ołtarza, bowiem odmówiła zamążpójścia w dniu ślubu)³, Agnieszka⁴, Barbara⁵ czy Łucja (zabita przez swojego męża⁶). Wspominam o tym dlatego, że alternatywą dla tych kobiet, które nie chciały wyjść za mąż, okazał się właśnie klasztor – i myślę, że dla kobiet tamtego czasu była to alternatywa niezwykle cenna.

Kwestią drugą, o której musimy pamiętać, mówiąc o wstępowaniu księżniczek do klasztoru, był obowiązek działalności fundacyjnej ciążyący na władcach. Od czasu bowiem, kiedy papież Stefan II w 754 r.

² R. Pernaud, *Kobiety w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990.

³ Znamy tylko dzienną datę jej śmierci – 22 listopada. Jej kult rozwinął się u schyłku V wieku. H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1, Kraków 1997, s. 526-527.

⁴ Zginęła prawdopodobnie w r. 304. Niewiele wiemy o jej życiu i okolicznościach śmierci, poza tym, że w chwili śmierci była bardzo młoda i że jednym z powodów męczeństwa była obrona swej czci. Ibidem, s. 59-61.

⁵ Na jej żywot nałożyły się prawdopodobnie życiorysy (i legendy) kilku innych osób. Według wczesnochrześcijańskiej tradycji jej ojciec zamykał ją w wieży za to, że zainteresowała się wiarą chrześcijańską, aż w końcu ją zabił, gdy przyjęła chrzest. Ibidem, s. 348-350.

⁶ Data roczna jej śmierci nie jest znana. Zginęła przeszyta mieczem, gdy przyjęła chrzest i zaczęła swój majątek rozdawać ubogim. Ibidem, t. 3, Kraków 1998, s. 673-674.

w bazylice Saint-Denis pod Paryżem namaścił na króla Franków Pepina Małego, świecki władca stał się i królem, i kapłanem (*rex et sacerdos*), przyjmując równocześnie na siebie obowiązki opieki nad Kościołem, w tym także prowadzenie polityki fundacyjnej⁷. Obowiązki te, obok szeregu innych czynników, przyczyniły się do zwiększenia liczby fundacji klasztornych, w tym także wspólnot żeńskich (zwłaszcza od połowy XI wieku)⁸. Z tym zagadnieniem łączy się również zjawisko określane przez Macieja Michalskiego, autora niezwykle interesującej z naszego punktu widzenia książki *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, obowiązkiem dziedziczenia świętości w obrębie rodów królewskich, książęcych czy arystokratycznych⁹. Polegało ono na podtrzymywaniu w nich tradycji świętości życia przez kolejne pokolenia księżniczek, wyrażające się nie tylko w praktykowaniu ascezy i uczynków miłosierdzia, ale i wybieraniu drogi zakonnej. W naszym przypadku dotyczyło to wzorców płynących z Węgier (św. Elżbieta¹⁰), Rzeszy Niemieckiej (ród von Andechsów, który wydał 21 świętych i błogosławionych¹¹) oraz Czech (św. Agnieszka¹²).

Kwestia trzecia, na którą należy zwrócić uwagę, dotyczy sposobu ówczesnego pojmowania roli poszczególnych grup społecznych. Wprawdzie średniowieczny trójpodział społeczny, jaki znamy chociażby ze szkolnych podręczników, a więc na tych, którzy walczą (*bellatores*),

⁷ G. Duby, *Czasy katedr. Sztuka i społeczeństwo 980–1420*, przekł. K. Dolatowska, Warszawa 1986, s. 16–19.

⁸ J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003, s. 216–229.

⁹ M. Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004, s. 164–180.

¹⁰ Elżbieta była córką króla Węgier Andrzeja II z dynastii Arpadów, siostrzenicą Jadwigi, żony księcia Henryka Brodatego, zob. H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion*, t. 2, Kraków 1997, s. 143–145.

¹¹ J. Swastek, *Rodzina świętej Jadwigi*, [w:] *Księga Jadwiżańska*, red. M. Kaczmarek, M.L. Wójcik, Wrocław 1995, s. 44–58.

¹² Agnieszka pochodziła z dynastii Przemyślidów, była córką Przemysła Ottokara I. Siostrą Agnieszki była księżna Anna, żona księcia Henryka Pobożnego, zob. H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion*, t. 1, s. 61–62.

pracują (*laboratores*) i modlą się (*oratores*), aktualny był tylko do połowy XI wieku, wywarł jednak wpływ na myślenie ludzi przez całe średnio-wiecze. Wywołał bowiem w świadomości ludzi tego czasu przekonanie, że wszystkie grupy społeczne są tak samo ważne i mają wzajemnie uzupełniające się role do odegrania. Ta przyjęta komplementarność grup społecznych powodowała, że władcy nie mieli oporów, by wysyłać swe dzieci do klasztoru. I one podobnie – jak księżniczki (lub młodzi książęta) – widziały sens swojej obecności w zakonie – dla zapewnienia pomyślności dynastii i państwa za pomocą modlitwy¹³. Pomijam tu najczęściej podnoszoną w opracowaniach kwestię, przy okazji dyskusji nad genezą monastycyzmu żeńskiego, jaką była duża liczba kobiet pozostających bez możliwości zamażpójścia czy zdobycia zatrudnienia. Zakładam bowiem, że problem ten nie dotyczył córek władców.

Przyjrzyjmy się teraz motywacjom szczegółowym, na tyle, na ile jest to możliwe w przypadku Piastówien śląskich. Tak naprawdę, to tylko w dwóch przypadkach możemy powiedzieć coś więcej na temat okoliczności, które towarzyszyły księżniczkom piastowskim w podjęciu decyzji o życiu klasztornym. Mam tu na myśli Gertrudę, księżniczkę wrocławską (według współczesnej jej nomenklatury – powinnam powiedzieć – śląską, bo książęta wrocławscy byli spadkobiercami władców ogólnos Śląskich – przed rozdrobnieniem tej dzielnicy w 1190 r.), oraz księżniczkę raciborską – Eufemię, zwaną Ofką.

Gertruda, urodzona około 1200 roku, była córką późniejszej świętej – Jadwigi (von Andechs) i Henryka Brodatego¹⁴. Wbrew pozorom nie była ona od początku przeznaczona do życia klasztornego. W wieku około ośmiu lat (1208 r.) została przyrzeczona księciu Ottonowi z rodu Wittelsbachów. Z dopełnieniem małżeństwa czekano, aż młoda Piastówna osiągnie wiek do tego sprawny, czyli 12 lat. Przyszły mąż

¹³ J. Le Goff, *Człowiek średniowiecza*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, tłumacz. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 2000, s. 20-26; G. Miccoli, *Mnisi*, [w:] *ibidem*, s. 70-82.

¹⁴ Szerzej na jej temat zob. J. Swastek, *Rodzina św. Jadwigi*, s. 49.

Gertrudy, starszy od niej o około 20 lat, planował wcześniej małżeństwo z Beatryczą, córką króla niemieckiego Filipa Szwabskiego. Jednak jej ojciec zdecydował o wydaniu córki za mąż za bratanka papieża Innocentego III. Wówczas doszło do zawarcia małżeństwa z Gertrudą, głównie za sprawą przedstawicieli wpływowej rodziny von Andechs. Zanim jednak małżonkowie zamieszkali razem, król Filip Szwabski – niedoszły teść Ottona – wysłał do Henryka Brodatego list, w którym ostrzegał go przed gwałtownym charakterem zięcia. List ten miał skłonić rodziców Gertrudy do zerwania wcześniej złożonych obietnic. Dowiedziawszy się o tym Otto Wittelsbach przybył na zjazd książąt Rzeszy do Bambergu w 1211 r., który odbywał się z udziałem Filipa Szwabskiego, zaatakował go i w napadzie szału zamordował króla. Wieść o królobójstwie wywołała szok w całej Europie, a szczególnie ucierpieli Andechsowie, bowiem to w ich zamku doszło do zbrodni. Ich dobra zostały skonfiskowane i jako banici musieli opuścić Rzeszę. Ottonowi, wskutek zamieszania wywołanego śmiercią króla, udało się uciec do Serbii, gdzie schronienia udzielili mu krewni Jadwigi. Jednak po roku tułaczki i ukrywania się został schwytany w stodole pod Ratyzboną i tam natychmiast został zamordowany. Jego odciętą głowę wrzucono do rzeki, a poćwiartowane ciało pochowano w szczerym polu¹⁵. Specjalnie przytoczyłam tu dość szczegółowo okoliczności śmierci Ottona Wittelsbacha, ponieważ właśnie one doprowadziły jego niedoszlą żonę za klasztorną furkę. Na wieść bowiem o tych wszystkich wydarzeniach Gertruda w 1212 r. zdecydowała, że nie wyjdzie już ponownie za mąż. W ramach ekspiacji za grzechy niedoszłego męża i innych członków rodziny Andechsów postanowiła wstąpić do klasztoru cysterek w Trzebnicy.

Nieco więcej można powiedzieć o motywacji towarzyszącej wstąpieniu do klasztoru przez wspomnianą powyżej Eufemię, córkę

¹⁵ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 146-149.

księcia raciborskiego Przemyśła. Zachował się bowiem dokument jej ojca z 1306 r., w którym przypomina on o ufundowaniu klasztoru dominikanek w Raciborzu w 1299 r. i o złożonym swoim zobowiązaniu, iż osadzi w ich wspólnocie swoją córkę¹⁶. W dokumencie nie pada wprawdzie imię tej córki, ale wszyscy widzą w niej właśnie Eufemię, która miała się urodzić około 1299 r. Z późniejszej tradycji wiadomo, że Przemyśł z żoną Anną, księżniczką mazowiecką, nie mógł doczekać się potomstwa, stąd pojawiła się fundacja klasztoru i złożony ślub¹⁷. Ofka, bo takiej formy imienia używała raciborska księżniczka, także w oficjalnych dokumentach, pozostała wierna ojcowskiej decyzji, odrzuciła propozycję małżeństwa z księciem brandenburskim (lub brunszwickim) i po śmierci ojca w 1313 r. wstąpiła do wspólnoty dominikanek w Raciborzu¹⁸. Prawdopodobnie przebywała w klasztorze kilka lat wcześniej (chyba po ukończeniu 7 roku życia – stąd dokument ojca z 1306 r.), ale obłóczyny (czyli przyjęcie habitu) nastąpiły jednak dopiero po ukończeniu przez nią 14 lat¹⁹. Dodać tu trzeba, że zarówno jej ojciec, jak i brat Leszek (jako książę raciborski) przekazali jej znaczący posag, który wszedł w skład uposażenia klasztornego. W dokumencie wymienia się między innymi 7 wsi, także dochody z kilku jatek mięsnych i ław chlebowych w Raciborzu²⁰.

Książęta górnośląscy przyczynili się do fundacji jeszcze jednej żeńskiej wspólnoty w księstwie opolskim – mam tu na myśli powstanie klasztoru norbertanek w Rybniku (jego fundatorką była księżna Ludmiła,

¹⁶ *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae*, wyd. W. Wattenbach, t. 2, Breslau 1857, nr 9, s. 112-114.

¹⁷ G. Kublin, *Eufemia raciborska w historiografii* (praca doktorska obroniona na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego), Opole 2014, s. 92.

¹⁸ *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz*, nr 14, s. 122-123.

¹⁹ *Ibidem*, także nr 14b, s. 222.

²⁰ *Ibidem*.

żona Mieszka Laskonogiego, zwanego do niedawna Płatnogim²¹). Klasztor w 1228 r. przeniesiono do Czarnowas koło Opolą, a translacji wspólnoty dokonał syn książęcej pary – Kazimierz I²². Powodem zapewne była chęć wstąpienia do norbertańskiej wspólnoty najstarszej córki księcia – Więcesławy. Nie wiemy, czy decyzja ta wynikała z jakiegoś ślubu księcia, związanego np. z jego udziałem i szczęśliwym powrotem z wyprawy krzyżowej, tak jak to znamy z innych fundacji, także na ziemiach polskich. Książę Kazimierz dość znacznie uposażył klasztor w Czarnowasach²³. Opolska Piastówna w chwili wstąpienia do klasztoru miała około 8 lat²⁴.

Również skąpe informacje zachowały się o przyczynie wstąpienia w 1355 r. do klasztoru klarysek w Starej Budzie (dzisiejsza część Budapesztu) Kunegundy, córki Bolesława II opolskiego i Elżbiety świdnickiej, siostry Władysława Opolczyka. Stało się to za sprawą ciotki jej matki – Elżbiety Łokietkówny, która jej decyzję wstąpienia do budzińskiej wspólnoty opłaciła dość znaczącymi nadaniami, z których opolska księżniczka – wbrew regule – mogła swobodnie korzystać²⁵. To samo dotyczyło kolejnej opolskiej księżniczki, tym razem córki Władysława Opolczyka, również Kunegundy, która przejęła dochody swej imienniczki²⁶.

²¹ M. Kopka, *Jeszcze o początkach rybnickiej fundacji norbertanek*, [w:] *Premonstratensi na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. J. Rajman, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, t. 40, „Studia Historica”, t. 5, Kraków 2007, s. 52-57.

²² W. Dominiak, *Stosunek Piastów opolskich do klasztoru norbertanek w Rybniku/ Czarnowasach w średniowieczu*, [w:] *ibidem*, s. 75-83.

²³ *Ibidem*, s. 77-78.

²⁴ Według Kazimierza Jasińskiego Więcesława mogła być najstarszym dzieckiem księcia Kazimierza I opolskiego i Wioli, urodziła się około 1220 r., K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, cz. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977, s. 29-31.

²⁵ S. Sroka, *Piastówna opolska Kunegunda klaryską na Węgrzech*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. 9, 1993; zob. też D. Veldtrup, *Frauen und Herzog Ladislaus. Oppelner Herzoginnen in der dynastischen politikzwischen Ungarn, Polen, und dem Reich*, Warendorf 1999; J. Sperka, *Władysław, książę opolski, wieluniński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, Palatyn Węgier i Namiestnik Polski (1326/1330 – 8 lub 18 maja 1401)*, Kraków 2012.

²⁶ *Ibidem*.

O motywach decyzji pozostałych księżniczek śląskich niewiele więcej możemy powiedzieć. Pewną wskazówką mogą być wspólnoty, do których zdecydowały się wstąpić śląskie Piastówny. Na pierwszym miejscu znajdują się klaryski, co akurat nie dziwi, bowiem była to wspólnota najchętniej wybierana przez córki władców i arystokracji w Europie. Trzeba pamiętać, że był to pierwszy zakon (powstał w 1212 r.), który – przynajmniej w początkowym okresie – rządził się regułą opracowaną przez kobietę specjalnie dla kobiet – napisała ją bowiem św. Klara dla swych współtowarzyszek ze wspólnoty w San Damiano w Asyżu. Do tej franciszkańskiej wspólnoty w różnych miejscach wstąpiło w sumie 26 Piastówn śląskich (po 13 z linii dolnośląskich i górnośląskich)²⁷. Na drugim miejscu plasują się cysterki (10 księżniczek, po 5 z każdej linii)²⁸, na kolejnym – dominikanki – 5 księżniczek (ale tylko górnośląskich)²⁹, na ostatnim – norbertanki w Czarnowasach (tylko 1 księżniczka, także górnośląska – wspomniana Więcesława), co może dziwić, bo przecież była to jedyna fundacja klasztoru żeńskiego w księstwie opolskim.

W sumie do klasztoru wstąpiły 44 księżniczki na ich ogólną liczbę 165, co daje 26 proc. Ale gdy te dane podzielimy na Piastówny dolnośląskie i górnośląskie, to okaże się, że do klasztoru wstąpiło więcej księżniczek górnośląskich (w sumie 26 na ogólną liczbę 79, czyli prawie 33 proc. ogółu). Jest to dużo, bowiem tylko pobieżna analiza pozostałych piastowskich linii dynastycznych pokazuje, że księżniczki górnośląskie częściej niż ich pozostałe krewne wybierały drogę zakonną.

Ta ogólna statystyka nie oddaje jednak tendencji charakterystycznych dla poszczególnych ksiąstewek śląskich. Daje się zauważyć pewną prawidłowość, że im mniejsze księstwo, tym większy procent

²⁷ Powyższe wyliczenia oparte są na informacjach zawartych w *Genealogii W. Dworzaczka* (Warszawa 1959) oraz tablicach genealogicznych zawartych w opracowaniu *Księżęta i księżne Górnego Śląska*, pod red. A. Barciaka, Katowice 1992, s. 169-178.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

córek oddanych do klasztoru. Np. z pięciu córek księcia niemodlińskiego Bolesława aż trzy wybrały drogę zakonną³⁰, z trzech córek księcia raciborskiego Przemysława – jedna poszła do klasztoru³¹, ale np. żadna z czterech córek księcia zatorskiego nie wybrała drogi zakonnej. Warto też przytoczyć przykład księstwa opolskiego, które – jako największe na Górnym Śląsku – statystycznie wypada gorzej niż wspomniane powyżej księstwa (około 40 proc. Piastówien opolskich poszło do klasztoru), ale mamy tu znamienity przykład księcia Bolesława II (brata wspomnianego Bolesława księcia niemodlińskiego) i jego żony Elżbiety świdnickiej, których wszystkie cztery córki przekroczyły klasztorną furte³², czy jego syna Bolesława III i jego żony Anny, których jedyna córka poszła do klasztoru³³. W tym przypadku w grę może jednak wchodzić wychowanie religijne ich ojców, w sumie ośmiu wnuków Bolesława I opolskiego wybrało stan duchowny (siedem księżniczek i jeden książę), a tym, który tego nie zrobił, był najstarszy z nich – Władysław Opolczyk – jeden z najhojniejszych fundatorów klasztorów średniowiecznej Polski³⁴. Oczywiście, możemy tu także doszukiwać się słabości prowadzonej przez książąt górnośląskich polityki dynastycznej oraz ich pauperyzacji, co powodowało, że młode Piastówny nie stanowiły już tak atrakcyjnych partii małżeńskich, jak niegdyś³⁵. Wiano klasztorne miało bowiem niższą wartość materialną od posagu.

³⁰ Były to: Anna, Jadwiga i Elżbieta – wszystkie wstąpiły do klasztoru klarysek we Wrocławiu.

³¹ Była to wspomniana Eufemia (dominikanka raciborska).

³² Były to: Kunegunda (klaryska w Starej Budzie), Agnieszka (klaryska w Starym Sączu), Elżbieta (cysterka w Trzebnicy) i Anna (klaryska we Wrocławiu).

³³ Była to Anna (ksieni klasztoru w Trzebnicy).

³⁴ Na ten temat zob. zwłaszcza: L. Wojciechowski, *Fundacje kościelne Władysława Opolczyka*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek ZP, Warszawa 2007, s. 31-96.

³⁵ J. Heluszka, *Związki dynastyczne książąt opolskich w XIV wieku*, [w:] *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, t. 133, „Studia Historica”, t. 13 (wydanie specjalne), red. J. Rajman, Kraków 2013, s. 78-92.

Widać bowiem bardzo wyraźnie, że w czasach, gdy księstwo opolskie liczyło się na arenie międzynarodowej, liczba córek oddawanych do klasztoru była znikoma (np. w XIII w. – tylko jedna z nich poszła do klasztoru i to do tego, który ufundował jej ojciec). Podobnie było w II połowie XIV wieku, za rządów Władysława Opolczyka, którego tylko jedna córka – z czterech – wybrała drogę zakonną, i to pod naciskiem ciotki Elżbiety Łokietkówny. Odwrotną sytuację zauważamy na Dolnym Śląsku – na 30 księżniczek wrocławsko-świdnickich tylko 7 wstąpiło do klasztoru, na 33 księżniczki głogowsko-żagańsko-oleśnickie tylko 4 wybrały życie wspólnotowe, co daje w pierwszym przypadku – 21 proc., w drugim – tylko 12 proc.

Tak jak już wspomniałam, najwięcej Piastówien śląskich wybierało zakon klarysek. Spośród księżniczek dolnośląskich sześć wybrało klasztor we Wrocławiu, cztery – klasztor w Strzelinie, pojedyncze wybory dotyczyły wspólnot klarysek w Gnieźnie, Starym Sączu i Koźuchowie. W przypadku księżniczek górnośląskich aż osiem wybrało klasztor we Wrocławiu, dwie – w Budzie na Węgrzech, po jednej w Starym Sączu, Krakowie i Strzelinie. Podkreślić należy fakt, że wszystkie klasztory, do których trafiały Piastówny, były fundacjami książęcymi.

Patrząc z dzisiejszego, świeckiego punktu widzenia, można stwierdzić, że miarą samorealizacji mogą być godności, które piastowskie księżniczki pełniły w klasztorze. Chciałabym też poświęcić parę słów tematowi „karier zakonnych” śląskich Piastówien. Najwyższym urzędem klasztornym była godność ksieni (opatki, przeoryszy). W przypadku interesujących nas księżniczek, aż 26 z nich, czyli prawie 60 proc., pełniło ten najwyższy urząd klasztorny. Na tę statystykę wpływają zwłaszcza godności pełnione przez księżniczki dolnośląskie – w ich przypadku liczba ta jest bowiem wyższa – wynosi 77 proc., podczas gdy wśród Piastówien górnośląskich była to prawie połowa (12 z 26). I tak np. wszystkie Piastówny wywodzące się z linii głogowsko-żagańskiej (a było ich cztery) zostały ksieniami lub opatkami, w przypadku Piastówien

wrocławskich – sześć z siedmiu, a w linii legnicko-brzeskiej tylko cztery z siedmiu. W tym przypadku możemy stwierdzić, że młode księżniczki dolnośląskie, decydując się na pójście do klasztoru, miały właściwie 100% pewności, że będą tam pełnić najwyższy urząd klasztorny. Inaczej było w przypadku Piastówien górnośląskich. Może dlatego księżniczki górnośląskie dopiero w II połowie XIV wieku decydowały się na wybór opactwa w Trzebnicy? Jest oczywiste, że ksieniami zostawały córki fundatorów obu żeńskich górnośląskich klasztorów – Więcesława w Czarnowasach i Eufemia w Raciborzu. Nie dziwi nas też ta funkcja spełniana przez Agnieszkę opolską, siostrę Władysława Opolczyka, która – zapewne dzięki staraniom ciotki Konstancji i samego Władysława – została ksienią konwentu w Starym Sączu. Ponadto dwie córki księcia Władysława bytomsko-kozielskiego – Agnieszka i Katarzyna – pełniły niemal jedna po drugiej godność opatki w klasztorze cysterek w Trzebnicy. W gronie opatek w tym klasztorze wymienić należy też Annę, córkę Bolesława III opolskiego i Anny oraz Annę, córkę księcia opawsko-ziębickiego Wilhelma. Jadwiga (córka Bolesława niemodlińskiego i Eufemii wrocławskiej), Elżbieta (córka Mikołaja I opolskiego i Magdaleny brzeskiej) oraz Małgorzata (córka Przemysława toszeckiego i Machny opolskiej) pełniły godność ksieni klarysek we Wrocławiu, zaś Jolanta Helena (córka księcia Kazimierza cieszyńskiego i Eufrozyny mazowieckiej) – ksieni klarysek w Krakowie. Jednakże drugie tyle nie pełniło w klasztorze żadnych godności, a tylko jedna sprawowała urząd kantorki³⁶. Warto też zauważyć, że w sytuacji gdy w takich klasztorach, jak Trzebnica czy klaryski we Wrocławiu, obecne były Piastówny z linii dolnośląskiej, to one były głównymi kandydatkami do objęcia najwyższych urzędów klasztornych. Czy można taki układ traktować w kategorii porażki, zwłaszcza w stosunku do dolnośląskich krewniczek? W Trzebnicy przez całe średniowiecze tę najwyższą godność

³⁶ Kantorka odpowiadała za przygotowanie siostr do śpiewów liturgicznych.

pełniły tylko córki władców. We Wrocławiu znamy tylko dwa przypadki w klasztorze franciszkańskim, gdy ksienią nie była księżniczka, jednakże franciszkanki postrzegane były jako zakon bardziej demokratyczny.

Na marginesie należy dodać, że w tym czasie wyraźnie odróżniano klasztory o bardziej elitarnym i demokratycznym charakterze. W sytuacji gdy wśród kandydatek do danej wspólnoty przeważały córki patrycjuszy, zwykłych mieszczan czy chłopów, nie posyłano do nich księżniczek piastowskich. Najlepszym przykładem na to różnicowanie wspólnot kobiecych jest klasztor dominikanek we Wrocławiu, do którego, mimo iż był fundacją książęcą, nie wstąpiła żadna księżniczka.

O tym, że jednak sprawowana funkcja opatki miała znaczenie, niech świadczy przykład sporu, w jaki wdał się na początku XVI wieku książę opolski Janusz Dobry z franciszkanami wrocławskimi, gdy ci nie uznali wyboru na ksienię jego siostrzenicy, Małgorzaty. Doszło do sytuacji, w której franciszkanie przy pomocy mieszczan wrocławskich wyważyli bramę klasztorną i wypędzili Małgorzatę wraz z popierającymi ją zakonnicami³⁷. Książę Janusz Dobry nie tylko przygarnął siostrzenicę, ale w odwecie wyrzucił franciszkanów z ich klasztoru w Opolu, osadzając na ich miejscu bernardynów³⁸.

Myślę jednak, że najlepszym sposobem na sprawdzenie samo-realizacji księżniczek przebywających w klasztorze jest analiza ich działalności. Niestety, nie prowadzono szczegółowych badań nad tym zagadnieniem, ale sądzę, że kilka przykładów możemy tu przytoczyć. Na pierwszym miejscu należałoby powiedzieć o działalności wspomnianej tu Gertrudy, córki Jadwigi i Henryka I Brodatego, która – jak pamiętamy – w dość dramatycznych okolicznościach trafiła za klasztorną furte.

³⁷ E. Frankiewicz, *Franciszkanie opolscy 1248-1948*, b.r. b.m. (maszynopis w IH UO), s. 123-125; G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII-XVI wieku*, Wrocław 2000, s. 130-131.

³⁸ Chociaż opinie badaczy na temat osadzenia w tym czasie bernardynów w Opolu są podzielone (zob. przypis poprzedni).

Gertruda pełniła urząd opatki przez 36 lat. W tym czasie wydała 80 dokumentów, dotyczących głównie gospodarki klasztornej³⁹, co – jak na owe czasy – jest wynikiem imponującym, takiej liczby akt nie powstałoby się niejeden książę niejednej dzielnicy (przykładowo – w analogicznym okresie, do r. 1254, na całym Górnym Śląsku wydano 30 dokumentów⁴⁰). Dokumentacja ta ukazuje olbrzymią zapobiegliwość opatki w powiększaniu klasztornej majątku, czy to poprzez uzyskane nadania, w drodze kupna, czy też poprzez własną działalność kolonizacyjną. Gdy w 1235 r. papież potwierdzał uposażenie klasztoru trzebnickiego, okazało się, że było ono większe od pierwotnego o 21 wsi, a w 1267 r., także za sprawą Gertrudy, zwiększyło się o kolejne 12 miejscowości⁴¹. Do tego dochodzą dziesięciny z kilkudziesięciu wsi, które zostały nadane za rządów Gertrudy. Piastówna zaangażowała się także w lokację wielu wsi na prawie niemieckim, zwłaszcza po zniszczeniach dokonanych przez Mongołów. Oczywiście, rodzi się tu pytanie, na ile ta niezwykła aktywność księżniczki wynikała z jej umiejętności i cech charakteru, a na ile udawała się z powodu jej książęcego pochodzenia. Faktem jest, że w pierwszym okresie sprawowania przez nią godności opatki (czyli przez około 6 lat) mocno wspierał ją ojciec – Henryk Brodaty, ale po jego śmierci w 1238 r. musiała już radzić sobie sama. Do jej osiągnięć zalicza się także ufundowanie filii klasztoru trzebnickiego w Owińskach w Wielkopolsce oraz w Chełmie na Pomorzu⁴².

³⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Gertruda*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 407–408; M. Młynarska-Kaletynowa, *Rozwój majątkowości klasztoru cysterek trzebnickich w XIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 38, 1990, z. 3–4, s. 223–244; K. Bobowski, *Podstawy bytu konwentu trzebnickiego*, [w:] *Księga Jadwigańska*, s. 61–82.

⁴⁰ M.L. Wójcik, *Dokumenty i kancelaria książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*, Wrocław 1999, s. 33–93.

⁴¹ W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964, s. 75.

⁴² H. Likowski, *Początki klasztoru cysterek w Owińskach (1242–1250)*, Poznań 1924; M. Młynarska-Kaletynowa, *Rozwój majątkowości*, s. 233; B. Suchoń, *Święta Jadwiga, księżna Śląska*, „Nasza Przyszłość”, t. 53, 1980, s. 91–92.

Największym osiągnięciem Gertrudy, zwłaszcza z jej punktu widzenia, było doprowadzenie do kanonizacji jej matki w 1267 r. Tak szybka kanonizacja Jadwigi (zaledwie 24 lata po śmierci) nie byłaby możliwa, gdyby nie decyzja Gertrudy, która zdecydowała się dopuścić pielgrzymów do grobu matki, mimo obowiązującej w tym miejscu klauzury. Dzięki temu bardzo szybko rozwinął się kult Jadwigi, spisane zostały cuda, mające miejsce za życia i przy grobie księżnej. Ich upowszechnienie znacznie ułatwiło sprawne przeprowadzenie procesu kanonizacyjnego⁴³.

Należałoby tu także wspomnieć o aktywności księżniczki opolskiej Anny, córki Bolesława III i księżniczki (prawdopodobnie oświęcimskiej) Anny, prawie 200 lat później, także opatki klasztoru cysterek w Trzebnicy. Po raz pierwszy potwierdzona jest na tej godności w 1428 r. Przez następne 45 lat wydała 52 dokumenty⁴⁴. Gdy przyjrzymy się działalności kancelaryjnej innych konwentów kobiecych na Śląsku, to okaże się, że na jedną opatkę (ksienię) przypadało po kilka dokumentów, a były i takie, po których nie pozostał ani jeden. Przykładowo, po Elżbiecie, ksieni konwentu klarysek we Wrocławiu, pozostały tylko trzy dokumenty⁴⁵, a po Agnieszce, córce Elżbiety świdnickiej i Bolka II opolskiego, ksieni klasztoru w Starym Sączu – tylko dwa⁴⁶. Oczywiście, trzeba podkreślić, że Annie przyszło rządzić w trudnych czasach dla klasztoru, jak i dla całego Śląska, był to bowiem okres najazdów husyckich (w latach dwudziestych

⁴³ B. Suchoń, *Jadwiga śląska*, [w:] *Hagiografia polska, Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971, s. 466.

⁴⁴ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Klasztor cysterek w Trzebnicy. Dokumenty 1201–1795, Rep. 125, zob. też A. Pobóg-Lenartowicz, *Energiczne, władcze, pobożne. Księżniczki i księżnych opolskich portret (prawie) własny*, Opole 2016, s. 80, 114.

⁴⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Klasztor klarysek wrocławskich, Rep. 63, zob. też A. Pobóg-Lenartowicz, *ibidem*, s. 83, 116–117.

⁴⁶ A. Pobóg-Lenartowicz, *Z Opola do Sącza. Księżniczka opolska Agnieszka ksienią w klasztorze klarysek w Starym Sączu w XIV wieku*, [w:] *Primum vivere, deinde philosophari. O ludziach czynu w dziejach Europy środkowej i wschodniej*, red. M. Białokur, A. Szczepaniak, Toruń 2009.

i trzydziestych XV wieku). Cysterki trzebnickie musiały nieraz ratować się ucieczką z klasztoru, z powodu rabunków i zniszczeń poniosły też znaczne straty materialne.

Podsumowując nasze rozważania możemy stwierdzić, że żadna z księżniczek śląskich nie została oddana do klasztoru wbrew jej woli i świadomości, to znaczy jako małe dziecko. Najmłodsza księżniczka, która wstąpiła do klasztoru, miała 8 lat, a więc była w standardowym wieku na tego typu działanie – zwłaszcza jeśli klasztor miał być miejscem edukacji i wychowania. Ostateczna decyzja o pozostaniu za klasztorą furta następowała w wieku 12–14 lat, a więc także zgodnie z ówczesnymi praktykami. Czy to oznacza, że śląskie Piastówny widziały szanse swego rozwoju i samorealizacji także w zakonnej wspólnoty? Na pewno bliżej osiągnięcia tego celu były Piastówny dolnośląskie, bowiem niemal każda z nich miała w perspektywie objęcie najwyższych godności klasztornych. Inna sprawa, że nie obejmowały ich w ramach jakichś ekstraordynaryjnych regulacji, ale zgodnie z obowiązującymi wymogami odnośnie do wieku i stażu klasztornego. Wiele z nich potrafiło jednak wykorzystać tę najwyższą godność klasztorą na aktywną działalność gospodarczą, pomnożenie majątku klasztornego i dzieła charytatywne. Były to cechy szczególnie pożądane u zwierzchników zakonnych wspólnot. Widać jednak różnicę w pozycji, jaką uzyskiwały w klasztorze księżniczki górnośląskie. Mimo że o wiele częściej decydowały się na ten sposób życia, rzadziej od swych dolnośląskich krewniaczek sięgały po najwyższe godności klasztorne. Czy można to traktować w kategoriach porażki? Gdyby tak było, ich następczynie nie garnęłyby się tak chętnie do życia zakonnego.

Musimy sobie jednak uświadomić, że dwie najbardziej znane święte księżne, działające na ziemiach polskich w średniowieczu, nie były zakonnicami. Mam tu na myśli św. Jadwigę i św. Kingę, które, prowadząc życie na wzór zakonne, pozostały osobami świeckimi do śmierci (lub niemal do śmierci). Wynikało to oczywiście z większych możliwości

prowadzenia akcji charytatywnych – jako osoby świeckie mogły swobodnie dysponować swoim majątkiem. Nieograniczone zakonną regułą, mogły być też aktywne poza murami klasztorami.

Temat ten wymaga jednak dalszych badań.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Państwowe we Wrocławiu:

- Klasztor cysterek w Trzebnicy. Dokumenty 1201–1795, Rep. 125.
- Klasztor klarysek wrocławskich, Rep. 63.
- Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae*, wyd. W. Wattenbach, t. 2, Breslau 1857.

Literatura:

- Bobowski K., *Podstawy bytu konwentu trzebnickiego*, [w:] *Księga Jadwiżyńska*, red. M. Kaczmarek, M.L. Wójcik, Wrocław 1995.
- Dominiak W., *Stosunek Piastów opolskich do klasztoru norbertanek w Rybniku / Czarnewasach w średniowieczu*, [w:] *Premonstratensi na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. J. Rajman, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, t. 40, „Studia Historica”, t. 5, Kraków 2007, s. 75–83.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959.
- Fros H. SJ, Sowa F., *Księga imion i świętych*, t. 1, t. 2, Kraków 1997.
- Heluszka J., *Związki dynastyczne książąt opolskich w XIV wieku*, [w:] *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, t. 133, „Studia Historica”, t. 13 (wydanie specjalne), red. J. Rajman, Kraków 2013, s. 78–92.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich*, cz. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977.
- Kłoczowski J., *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003.
- Kopka M., *Jeszcze o początkach rybnickiej fundacji norbertanek*, [w:] *Premonstratensi na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. J. Rajman, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, t. 40, „Studia Historica”, t. 5, Kraków 2007, s. 52–57.

- Korta W., *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Gertruda*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958.
- Książęta i księżne Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 1992.
- Michalski M., *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004.
- Młynarska-Kaletynowa M. M., *Rozwój majątności klasztoru cysterek trzebnickich w XIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 38, 1990, z. 3-4, s. 223-244.
- Pernaud R., *Kobiety w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Z Opola do Śącza. Księżniczka opolska Agnieszka ksienią w klasztorze klarysek w Starym Śączu w XIV wieku*, [w:] *Primum vivere, deinde philosophari. O ludziach czynu w dziejach Europy środkowej i wschodniej*, red. M. Białokur, A. Szczepaniak, Toruń 2009.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Energiczne, władcze, pobożne. Księżniczek i księżnych opolskich portret (prawie) własny*, Opole 2016.
- Pobóg-Lenartowicz A., Przybyłowicz O.M., *Refleksje nad badaniami kobiet w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Dzieje kobiet w Polsce. Dyskusja wokół przyszłej syntezy*, red. K.A. Makowski, Poznań 2014.
- Sroka S., *Piastówna opolska Kunegunda klaryską na Węgrzech*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. 9, 1993.
- Suchoń B., *Święta Jadwiga, księżna Śląska*, „Nasza Przeszłość”, t. 53, 1980.
- Swastek J., *Rodzina świętej Jadwigi*, [w:] *Księga Jadwiżańska*, red. M. Kaczmarek, M.L. Wójcik, Wrocław 1995.
- Veldtrup D., *Frauen und Herzog Ladislaus. Oppelner Herzoginnen in der dynastischen politikzwischen Ungarn, Polen, und dem Reich*, Warendorf 1999.
- Wąs G., *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII–XVI wieku*, Wrocław 2000.
- Wójcik M.L., *Dokumenty i kancelaria książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*, Wrocław 1999.
- Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975.

The princess in a cloister: The case of Silesian Piasts (12th–15th centuries)

Summary: It should be emphasized that no princess of the Silesian Piasts was sent to a convent against her will, or when she was underage. In fact, the motives why they went there remain unknown. Altogether, of 166 princesses, 44 (26%) chose life in a cloister. Of the above number, the daughters of Upper Silesian princes constituted the majority (33%), with even more of them (40%) from the Opole principality. In most cases, the princesses became members of the Poor Clare community or the Cisterian Order, with only a few of them joining the Norbertan Order or Dominican sisters. A majority of Silesian princesses were promoted to high posts becoming prioresses or abbesses. Lower Silesian princess attained an eminent position more often than Upper Silesian ones. Many of the princesses who lived in the cloisters, worked also for the economic development of the area, contributing to the cloister's wealth and doing charity work..

Keywords: *cloister, Silesia, Piast dynasties, princess*

Słowa kluczowe: *klasztor, Śląsk, książniczki z rodu Piastów*



Jadwiga oddaje swą córkę Gertrudę do klasztoru w Trzebnicy

Źródło: *Legenda św. Jadwigi*, przygot. do druku ks. J. Pater, Wrocław 1993, il. 12.